

## JANUSZ ANDRZEJ WINIARSKI ur. 1933; Lublin

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Komitet Obywatelski Lubelszczyzny
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin, Komitet Obywatelski Lubelszczyzny

### Komitet Obywatelski Lubelszczyzny

Komitet Obywatelski miał siedzibę tam, gdzie był ten Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu Leninizmu. Tam była taka duża sala i tam organizowaliśmy niemal każdego dnia szkolenia, jak organizować komitety obywatelskie, żeby ludzi przygotować do wyborów. To był tak piękny zryw, jak sprzed stanu wojennego, jak sierpniowy. Tam też [tłumy] kłębiły się dosłownie od bramy na Krakowskim Przedmieściu. Ja przede wszystkim angażowałem – ze względu na swoje kontakty z rolnikami – te komitety na terenie wsi, jak to należy organizować, co robić, na kogo głosować, kolportaż. Potem sama akcja przedwyborcza – organizowałem wybory Rożkowi – ja z nim jeździłem, ja wprowadzałem, ja otwierałem wiec, przedstawiałem go, jego drogę, nasze cele, po co, na co, jak i dlaczego, takie rzeczy. I przede wszystkim mobilizowanie ludzi, tych z miasta, po to, żeby ich wozić na wieś. Ludzie dobrze reagowali, byli znów pełni nadziei.

Najważniejsze osoby [w Komitecie] to oczywiście profesor Kłoczowski, Tomek Przeciechowski, Krzysiek Pachoł, mnóstwo ludzi, Jadwiga Koc z Koców Basich – przecież ona też tam przesiadywała. Ja byłem od takiej mrówczej, mało efektywnej pracy, specjalnie jakoś nie czułem potrzeby takiego afiszowania, występowania. Z Benderem się pokłóciłem pod kapucynami, bo tam nasz stolik Komitetu Obywatelskiego był i myśmy z założenia wychodzili, że samorzady powinny odgrywać w Polsce demokratycznej bardzo ważną rolę, a przecież „Solidarność” przed stanem wojennym organizowała w ramach nie tylko Wszechnicy, takie szkolenia ludzi, którzy w tych samorządach powinni odgrywać ważną rolę. I takim człowiekiem wedle nas był Mańka z Fabryki Samochodów Ciężarowych. Stoi koło kapucynów nasz stolik, tam zbieramy, agitujemy o te podpisy, podchodzi Bender i zaczyna coś tam, że Mańka w Partii był czy coś takiego, zaczyna tam właśnie nadawać, że na takich ludzi nie powinniśmy głosować i tak dalej. Doszło do jakichś takich słownych starć.

Przed samymi wyborami [były] strajki w Piaskach Luterskich, już się wtedy zaczynały rozłamy, już widać było działalność służb bezpieczeństwa, jak zrywają wiece, jak zaczynają podjudzać ludzi do ekstremalnych żądań. To, co Jacek Kuroń tak ładnie powiedział na zjeździe oliwskim. Staszek Osiniak był delegatem na zjazd oliwski i on mi to opowiadał. Zjazd coś nonsensownego uchwalił i Jacek powiedział: „No, znów się, kurwa, ubecji udało rozwalić «Solidarność»”.

Data i miejsce nagrania	2010-04-19, Motycz
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"